

Ceny ogłoszeń:
 Przed tekstem 1, 1-a strona 37 gr. za w. m/m i tam strona 6 tam; w tekście 27 gr.; nekrologi 30 gr.; za tekstem 30 gr.; swyccasne 17 gr.; drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; za ogłoszenia ogłoszenia 1,20 zł, dla bezrobotnych 1 zł.
 Ogłoszenia zamknięte i dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia nagannicze i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
 Za litera druku administracja nie odpowiada.

Redakcja Zawadzka 1. — Telefon: 138-28, 182-48, 102-28. — Administracja Piłkowska 11. — Telefon 102-28.
 Redaktor i jego zastępca przyjmują ogłoszenia i do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
 PREENUMERATA miesięczna i odzwyczajona 3 zł. 50 gr.
 Oznaczenia do domów — 4 gr.
 Preenumerata miesięczna 3 zł.
 Preenumerata wgraniczna 4 zł. 50 gr.
 Artykuły nadane bez oznaczenia adresatami wracają do nas kompletnie. Reklamów nadanych w trybie i odrębnych regulach nie wracają.

Polski lotnik Muślewski zaginął. ZUCHWAŁA KRADZIEŻ NA SZOSIE POD ZGIERZEM.

Por. Zwirko i kpt. Orliński wycofali się z raidu. Z samochodu znikł towar wartości 60000 zł.

Warszawa, 28 lipca. (Od wł. kor.) — Dział przed południem przybyli do Warszawy piloci Balan i Płonczyński oraz lotnicy angielskie miss Cooper i lady Bayley. Płonczyński odniósł wczoraj wielki sukces. Na stabilnikowej 40-konnej pionetce przeleciał w dniu wczorajszym sześć etapów, w odległości 1386 kilometrów. W Monachium zatrzymali się polscy lotnicy na noc Gedward i Więckowski, w Bernie anielski i Lewoniewski, w Nies kpt. Dudziński.

Zgierz, 28. 7. W dniu dzisiejszym, około godziny 6 rano komisarz policji powiatowej w Zgierzu zaalarmowany został wiadomością o niezwykle zu-

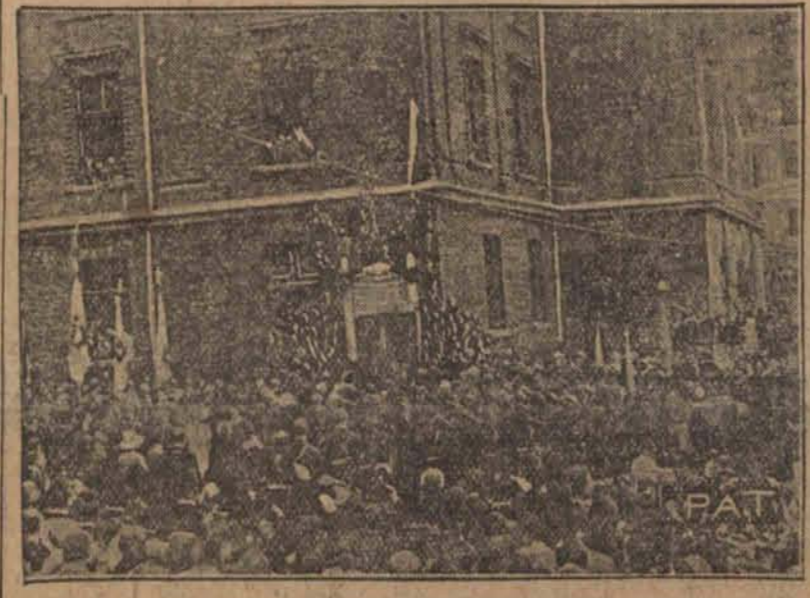
chwalej kradzieży. Na szosie Warszawskiej, w odległości czterech kilometrów za Zgierzem, niewykryci dotąd sprawcy dostali się na samochód ciężarowy wiozący transport towarów z Łodzi do Warszawy i po przecięciu t. zw. plandeki zrabowali znaczną ilość towaru wartości około 60000 złotych. Zuchwałci złodzieje towar zrabowali z samochodu ciężarowego wiozącego transport towarów z Łodzi do Warszawy i po przecięciu t. zw. plandeki zrabowali znaczną ilość towaru wartości około 60000 złotych. Zuchwałci złodzieje towar zrabowali z samochodu ciężarowego wiozącego transport towarów z Łodzi do Warszawy i po przecięciu t. zw. plandeki zrabowali znaczną ilość towaru wartości około 60000 złotych.

Półobłąkany megaloman chce powrócić do władzy. UDAREMNIONA UCIECZKA WALDEMARASA Spiskowcy zostali aresztowani.

Kowno, 28. 7. (Od wł. kor.) Waldemar, który został jak donosiliśmy internowany w pałacu hr. Phoiselle pod Kretyną pod zarzutem wykradzenia dokumentu konstytucyjnego oraz rozwijającej się choroby umysłowej, zagrażającej bezpieczeństwu państwa, usiłował w dniu wczorajszym uciec z miejsca wygnania. Zajęcie, według raportu nadeszłego do Kowna miało przebieg następujący: Do pałacu zgłosił się dwaj członkowie „Żelaznego Wilka” z przepustką policji na widze-

nie się z Waldemarasem. Straż zezwoliła na odbycie spaceru w ogrodzie pałacu.

W 16-tą rocznicę zbombardowania miasta Kalisza.



W rocznicę tę ku wiecznej pamięci kaliszanie ufundowali kamienną tablicę, na której widnieje napis: „Niewinnym ofiarom barbarzyństwa pruskiego w Kaliszu pierwszych dni wojny wszechświatowej poświęca tę tablicę Miasto. Krew ich stała się częścią posiewu, z którego wyrosła wolność i niedoległość Polski.

W pewnym momencie cała trójka zaczęła szybko oddalać się w stronę czekającego samochodu. Policjanta, który zastąpił im drogę, usiłował Waldemarasz steroryzować rewolwerem, który niewątpliwie wręczyli mu spiskowcy. Zaalarmowanej policji udało się w ostatniej chwili ująć Waldemaras i jego przyjaciel.

Premier Tubalis nakazał wzmocnić strażę i zabronił wydawania jakichkolwiek przepustek na odwiedzenie internowanego Waldemarasa.

W rezultacie przeprowadzonej obławy w lasach łagiewnickich policja zgierska zatrzymała trzech osobników podejrzanych o udział w kradzieży. Dalsze śledztwo mające na celu zlikwidowanie całej szajki oraz odnalezienie pozostałej części zrabowanego towaru trwa.

Wiec protestacyjny



Na rynku w Grajewie odbył się obławy w lasach łagiewnickich policja zgierska zatrzymała trzech osobników podejrzanych o udział w kradzieży. Dalsze śledztwo mające na celu zlikwidowanie całej szajki oraz odnalezienie pozostałej części zrabowanego towaru trwa.

DOLAR w ŁODZI.

Banki dewlowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8.85. Prywatnie dolar w żądaniu 8.90. Tendencja spokojna.

WAWIA LOTNICY NIEMIECCY WPADLI DO MORZA.

Paryż, 28 lipca. (Od wł. kor.) — Nad zatoką lwońską uległ katastrofie w drodze z Barcelony niemiecki samolot. Pilot niemiecki Neuninger z awionetki studentów poli-



Pomnik zwycięstwa w Prużanie, wzniesiony przez mieszkańców na pamiątkę 1920 r.

Ilość ofiar trzęsienia ziemi znacznie większa od cyfr urzędowych.

Berlin, 28 lipca. „Berliner Tageblatt” w sprawozdaniu telegraficznym z Ariano, podaje jak następuje: Minęły już cztery dni od chwili, kiedy trzy krótkie wstrząsy ziemi obróciły w zwałiska 40 włoskich miast i wsi. Liczba zabitych rośnie w sposób przerażający. Wedle pierwszego dokładnego sprawozdania ministerstwa robót publicznych, przesłanego na ręce Mussoliniego, liczba ofiar w życiu ludzkim wyno-

siła 2.142 zabitych i 4.151 rannych. Z licznych rozmów z burmistrzami i proboszczami, nawiedzonych nieszczęściem gmin, nabiera się jednak przekonania, że ta urzędowa cyfra ani w przybliżeniu nie odpowiada rzeczywistości. Należy natomiast przyjąć, że zginęło co najmniej 4000—4.500 osób, a przekonanie ludu mówi o cyfrze wyższej, niż 10.000, co może jest przesadzone. Niewątpliwie upłynęło jeszcze tygodnie, zanim będzie można tę liczbę ostatecznie ustalić. Najpotworniej przedstawia się spustoszenie w Aquilona, ja ko też z Villa Nova, które są całkowicie zniszczone. Zachodzą jednak wypadki, że jeszcze w 50 godzin po trzęsieniu ziemi wydobywano z gruzów żyjących ludzi, jak np. w Villa Nova, gdzie w ten sposób uratowano wczoraj matkę i dziecko.

Wśród ruin południowych Włoch.



Zdjęcia z Melfi, gdzie wszystkie domy runęły, a w gruzach pozostała śmietnia.

Premier Stawek w Zakopanem.

Zakopane, 28 lipca. (Od wł. kor.) Premier Stawek, który przenocewał z soboty na niedzielę w Spale, przyjechał po południu do Zakopanego, poruczem udał się do Morskiego Oka. Stąd wieczorem powrócił do Zakopanego i zamieszkał w hotelu Bristol.

Z międzynarodowego lotu okrężnego awionetek dookoła Europy.



Jedna z pierwszych awionetek, które przybyły na lotnisko warszawskie.

„Asekuracja” przed godziną policyjną.

Oryginalna afery oszukańcza we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą: Wykryto tu nową afery oszukańcza, której bohaterem jest fryzjer policyjny. Zygmunta Gelles, który korzystając z tego, że przebywa stale w gmachu policji, narzucał się interesantom ze swymi uszami, twierdząc, że ma rozległe znajomości w policji i każdą sprawę może najlepiej załatwić.

I tak zawierał on t. zw. „asekuracyjne umowy” z drobnymi kupcami, którym przyrzekał, że w razie, gdyby którego z nich policja zapisała z powodu nieprzebrania godzin policyjnej, postara się o umorzenie sprawy. Tytułem takiej „asekuracji” brał Gelles zwykle większą kwotę (powyżej 100 zł. jako ryczałt za 12 miesięcy zgóry. Prócz tego narzucał się Gelles za pośrednictwem swego pomocnika Pinkasa Steinbrucha różnym podatnikom z załatwianiem

spraw podatkowych w urzędzie skarbowym. I tak ofiarą oszukańczego machinacji Gellesa padł handlarz futer Izrael Winter i Maier Keller, którzy zalegali z podatkiem w kwocie 2.400 zł., na pokrycie którego dali Gellesowi

Pieniędzy tych nie złożył jednak oszust w urzędzie skarbowym, skutkiem czego przyszło do licytacji i znajdujący się w sklepie towar sprzedano na pokrycie zaległości o 600 zł. niżej ceny faktycznej. Podobny los spotkał także kupca Ignacego Pulwera, od którego również wyłudził Gelles na zapłacenie podatku 650 zł., z których zapłacił w urzędzie tylko 200 zł., a resztę skradł.

Również i Pulwera zlicytowano. Nawet wspólnika swego Steinbrucha oszukał Gelles i wyłudził od niego zarówno „opłatę asekuracyjną” w kwocie 120 zł., oraz 170 zł. na zapłacenie podatku, których również nie wpłacił w urzędzie podatkowym. Prócz tych „interesów” proponował Gelles różnym osobom wyrobienie paszportów zagranicznych, twierdząc, że potrafi załatwić każdy paszport do 24 godzin i ofiarowywał usługi swe w różnych sprawach policyjnych. Dowiedziawszy się, że oszukani kupcy chcą zrobić przeciw niemu doniesienie do policji, zgłosił się sam Gelles do prokuratury, w nadziei, że w razie wyroku skazującego, uzyska w ten sposób łagodniejszy wymiar kary.

Porwanie kobiety w Wilnie.

Napad w centrum miasta.

Wilno, 28 lipca (Od wł. k.) Wczoraj wieczorem przechodnie na ulicy Wilkomierskiej byli świadkami

zuchwałego porwania nieszczęśliwej kobiety. Kilku następników obstarpiło nagłe

ca samotnie kobietę, pochwyliło ją i ulokowało w samochodzie. Zanim zdołano zaalarmować policję, auto ruszyło pełnym gazem i znikło.

Tajemnicza śmierć dozorczy.

Fatalne uderzenie na mostku.

Łódź, 28 lipca. Wczoraj, około godziny 8 rano na terenie letniska „Schodowa Góra” pod Tuszynem, znaleziono leżące pod mostkiem, prowadzącym poprzez wyschnięty strumień, mężczyznę dającego słabe już tylko oznaki życia. Okazał się nim Stanisław Kołodziejczyk dozorca willi d-ra Katza, w Podębnie. Kołodziejczyka przewieziono niezwłocznie do szpitala w Tuszynie, gdzie zmarł po upływie trzech godzin, wskutek obrażeń głowy. Kołodziejczyk na chwilę przed śmiercią zeznał, że w sobotę wieczorem wracał do Podębny z Tuszyna, gdzie

bawił u swego wuja. Kuzyn ten odprowadził go nawet poza Tuszyn. Kołodziejczyk przechodząc przez ów mostek został silnie uderzony w głowę wskutek czego spadł z mostu do strumienia owego, gdzie stracił przytomność. Czy został pobity przez jakichś osobników i zrzucony z mostu, czy też uderzony przejeżdżającym samochodem, Kołodziejczyk nie zdawał sobie sprawy, ponieważ nastąpiło to błyskawicznie szybko. Rozwiązaniem tajemniczej zagadki śmierci Kołodziejczyka zajęła się energicznie komenda policji powiatowej.

Włamywacze grasują.

Niespodzianka dla letników.

Łódź, 28. 7. Dzisiejszej nocy włamywacze dotarli do mieszkań Karabanowa, przy ulicy Piłsudskiego 31, który przebywa na letnisku. Łupem złodziei padła

garderoba, plenery i t. p. łącznej wartości 8000 złotych. Poszukiwaną za sprawcami kradzieży prowadzi Urząd Śledczy.

Świątokradztwo w Zgierz.

Łodzianin rabował ofiary kościelne.

Łódź, 28 lipca. W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych kościelny kościół pod wezwaniem św. Katarzyny w Zgierzu przy Starym Rynku, chcąc zamknąć kościół ujrzał jakiegoś osobnika, rozbijającego puszkę z ofiarami. Kościelny zatrzasnąwszy drzwi zaalarmował policję, której bez trudu udało się świętokradcę ująć.

Okazał się nim łodzianin 22-letni Stefan Kocik, zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej 40. Kocika, który był już kilkakrotnie karany za cały szereg kradzieży i t. p. przestępstw, przewieziono w dniu dzisiejszym do więzienia śledczego przy ulicy Kopernika w Łodzi.

Gwarancja miasta dla Komunalnej Kasy Oszczędności w Pabjanicach.

Z Pabjanic donoszą: Pabjanicka Rada Miejska uchwaliła uzupełnić przepisem prawnym paragraf 52 statutu Komunalnej Kasy Oszczędnościowej oraz udzielenie gwarancji miasta udzielić gwarancji miasta

na pożyczkę dla rzemiosła i drobnego przemysłu z Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 75.000 złotych. Kredyty te wyjednała pabjanicka Rada Rzemieślnicza na skutek długotrwałych starań.

Nieszczęśliwy wypadek w lesie.

Gałęź zabiła chłopca.

Ze Lwowa donoszą: Jan Michałowski, 63-letni gospodarz z Pietrycz (pow. Złoczów) udał się z synem do lasu, by zwinąć drzewo do domu. W pewnym momencie zauważył grubą suchą gałąź, zawieszoną na drzewie. Był

strachliwie użył do tego celu bicia, ale tak nieszczęśliwie, że gałąź spadła mu na głowę. Michałowski ze słabymi oznakami życia został odwieziony do domu, gdzie w godzinę później zmarł.

Dymek alkoholowy w czuprynach

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 28 lipca. Wczoraj, około godziny 1 w nocy, przed domem przy ulicy Wschodniej 45 wyznika bójką pomiędzy kilku pijanymi osobnikami, w czasie której został pokłucy nożami 32-letni Feliks Pieniek, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Wysokiej 33 oraz przechodzący w międzyczasie Zygmunt Mański, drukarz, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 73. Pieniekowi i Mańskiemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego w lokalu V komisariatu policji. Sprawców bójkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na ulicy Limanowskiego przejechała przez dorożkę odniosła ogólne obrażenia ciała 16-letnia Anna Winter, szwaczka, zamieszkała przy ulicy Zielonej 11. Pomocy udzielił jej miejskiej pogotowie ratunkowe.

Nowy magistrat w Konstancynie objął urządowanie.

Łódź, 28 lipca. W dniu dzisiejszym o godzinie 1 w południu w Konstancynie odbyło się przejęcie gospodarki miejskiej przez nowy zarząd miasta z burmistrzem Doleckim (P. P. S.) na czele. Przy przyjęciu tem obecny był inspektor samorządowy powiatu łódzkiego p. Szczerbiński.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Jak donoszą dzienniki lwowskie, wmieszany w oszukańcza afery Abrahamowiczowej komendant policji na miasto Lwów Insp. Trojanowski, nie powrócił na swoje stanowisko, lecz przejechał na emeryturę.

Huragan na Bałtyku.

Rybacy ponieśli duże straty.

Szczecin, 28 lipca. Szalejący od południa dnia wczorajszego orkan na Bałtyku dmie z kierunku północno-zachodniego i powoduje olbrzymie straty wśród statków rybackich, które wyszły na połów. Niektóre z nich postradały wszystkie sieci, a zostały również wypadki w ludziach. U wybrzeża wyspy Wolin (u ujścia Odry) osiadł duński szkuter na mieliźnie, załoga

zdołano jednak uratować. Blizu Arkony (wyspa Szkuła motorowa „Concord” rozbiła się i utonęła. Wszystkie miejsca, które są silnie zagrożone, zostały strącone w urzędzeniach. Statki pasażerskie żeglują wybrzeżem wstrzymały wyładunek. W Sassnitz na wyspie Rügen Lohme runęły w znacznym stopniu wybrzeża w morze.

Fiasko wystąpień komunistycznych na Górnym Śląsku.

Katowice, 28 lipca. Komunistyczny na polskim Śląsku zapowiedział na niedzielę szereg zgromadzeń protestacyjnych przeciwko

masowemu udziałowi w demonstracjach bytomskiej Agitacji niemieckich robotników z polskiego Śląska, który byłby tłumnie przekraczał granicę i wzięli

Wszystkie te manifestacje zakończyły się wielkim fiaskiem i tak w Królewskiej Hucie zebranie wogóle nie doszło do skutku z braku uczestników, zaś w Rudzie wiece nie mógł się odbyć, mimo zebrania się kilkuset osób, a to z powodu niezjawienia się ani jednego z mówców. Posłowie komunistyczni bowiem płałali się wzdłuż granicy koło Łagiewnika. Nigdzie porządek nie został zakłócony, a tymilitarystyczne demonstracje w zupełności się nie udały.

Wobec czego odpadł udział w pochodzie komunistów z Bytomia. W niedzielę w południu na pl. Moltke w Bytomiu, zebrano się tam parę tysięcy robotników z kilkoma orkiestrami. Planowano na zbrojenia przeciwko Rosji sowieckiej i na faszystowską Polskę, która chce prowadzić wojnę przeciwko Rosji sowieckiej. Potem odbył się pochód orkiestrami. Ulicę, przy której mieścił się polski konsulat Bytomiu była dla ruchu nie zamknięta. Silny oddział liczył pilnował porządku.

NA NIEMIECKIM ŚLASKU.

Bytom, 28 lipca. W Bytomiu odbyły się zapowiadane od szeregu dni białe manifestacje antymilitarystyczne, zorganizowane przez niemieckich komunistów, a skierowane przeciwko rzekomym zbrojeniom antyrosyjskim. Niemieccy komunistki rozwinięta wielka agitacja, aby do Bytomia ściągnąć nie tylko swoich zwolenników ze Śląska niemieckiego, ale także i z polskiego Górnego Śląska. Rozrzucili oni

mnóstwo afiszów i ulotek, w których między innymi rzekowano „faszystowski” atak polski za jego rzekome zbrojenia skierowane przeciwko Rosji.

Komunistyczny agitator aresztowany w Katowicach.

Katowice, 28 lipca. Policja aresztowała na dworcu warszawskim w Katowicach niejakiego Mendla Naftala, lat 23, który przywiozł z Warszawy dla komunistów śląskich kilkadziesiąt kilogramów białej agitacyjnej oraz szczegółowe instrukcje centralnego komitetu komunistycznego partii polskiej, polecające energiczne i gruntowne przygotowanie i zorganizowanie masowych demonstracji w dniu 1 sierpnia b. r.

rezolucje i przemówienia treści antypaństwowej, płatni agitatorzy komunistyczni mają wygłaszać. Wraz z odebraniem materiału oddano go przeprowadzenia w ręce władz wych.

Popierajmy budowę szpitala O.O. Bonifratrów w Choinach.

Program rozgłośni łódzkiej, wtorek. 11.58—12.05 Sygnał czasu. 12.05—13.15 Muzyka gramof. 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—13.50 Przerwa. 15.50 Odczyt S. Małachowskiego. 16.15—17.10 Muzyka gramof. 17.10—17.25 „Chwilka lotnicza”. 17.35—18.00 Odczyt z Krakowa: „Lato w stóp Tatr”. 18.00—19.00 Koncert polistw. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.35 Płyty gramof. 20.00 Opera z płyt gramof.

Radjo-kącik

Katowice, wtorek 48.7 m. 11.58—12.05 Sygnał czasu. 12.05—13.00 Koncert gramof. 13.00—13.10 Komunikat meteorol. 13.10—16.00 Przerwa. 16.00—16.20 Komunikaty. 16.20—17.35 Koncert gramof. 17.35—18.00 Odczyt p. t. „Lato w stóp Tatr”. 18.00—19.00 Codzienny odczyt noweliściowy. 19.15—19.30 Rozmaitości. 19.30 Kpt. R. Sumowski: „sa minionych stuleci. Treści: glazje i karty”. Zegar z Obł. 20.00 Opera „Manon”. Po komunikat meteorol., program dzieł nast. oraz nadprogram. Königswusterhausen, wtorek 7.00 Koncert z Feilma. 12.00 i 14.06 Muzyka gramof. 16.30 Koncert z Lipska. 17.30 Prof. dr. De-gener: głośne spacerki wakacyjne nad tykiem. 18.00 Eggert: Mieszkanki eja. 18.30 Prof. dr. Platz: Nabytura, szkoła i renowacja. 19.00 Kwadrans Mieczny. 19.25 Prof. dr. Reichenbach: dzieł lat teorii polityki. 20.00 Koncert z Berlinu. 21.30 Koncert z Lipska.

BACZNOŚĆ.

Z powodu rozszerzenia naszej działalności poszukujemy natychmiast kilku zdolnych wymownych, energicznych PANÓW I PAŃ do letniej i wyborowej aktywności na miasto i prowincję. Posada stała, przewidziana, pensja i inne. Tylko poważnie myślący zechcą się zgłosić u kierownika ul. Traugotta 8. II piętr. fr., m. 6 w poniedziałek i wtorek od 11—13.

Potrzebni chłopcy DO SPRZEDAŻY GAZET

Zgłaszać się ul. Dąbrowski 8.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów ZAWADZKA 1 czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11—13 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz w niedziele i święta od 9—3 pp. Leczenie chorób WENERYCYJNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH Badanie krwi i wydzielina na syfilis i tryper. Konsultacje z urologiem i urologiem. Gabinet światła-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielna pensjonatka dla kobiet. — PORADA 8 zł.

Dr. med. Edward REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie dietetyczne, Elektroterapia. ul. Południowa Nr. 28. tel. 201-93. od 8-11 rano i od 6-9 wiecz. w niedziele od 9-2 pp. Dla niezamężnych osoby leczone.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 127-51. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Konstancynowska 9. Przyjmuje od 12-2 i 5-7. Od 10 - 11 i od 2 - 3 w Lecznicy, ul. Zgierska nr. 17.

Dr. med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-11 po poł. i od 5-9 w. Wniedziele i święta od 9 do 1 w pol. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. Różaner powrócił.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie sztucznym słońcem górskim. ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98. (Dzielnia) Przyjmuje od 8-10 i od 8-8.

Ogłoszenia drobne.

3900 ZŁOTYCH miesięcznie zarobka energiczny panowie przy sprzedaży nowej pożyczki budowlanej na raty. Jedyna instytucja w Polsce, która nie obciąża złotych gór, lecz płaci najwyższą prowizję, ewentualnie stałą pensję. Zgłoszenia: Cegielniana 17, mieszkania 10, lewa oficyna, i piętro, od 11 - 114 - 6. RADJOAPARATY i części, detektory komplet od zł. 25.— „Radiola”, Piotrkowska 88, tel. 105-34. Najtaniej bo w podwórzu. KRĄKOWSKIEMU MICHAŁOWI, zamieszkałemu w gm. Bytom, pow. Nieszawski, wieś Witołskie Góry, skradziono książeczkę wojskowa. wyd. przez PKU Łódź. PRZYBLAKAŁ się pies „Buldog” biały w brązowe łaty z obrozą. 6-go Sierpnia 24. Kuźnicz. ZAGINELA legitymacja wejściowa K. Poznańskiego Antoniny Mirys, zamieszkałej przy ul. Cymera Nr. 6. OSTRZEGAMY przed przyjmowaniem weksli z dniami ogłoszenia z wystawienia Józefa Chłosty, zam. Ruda-Pabjanicka, ul. Zagajnikowa Nr. 16, których to nie będziemy wykupować. Ruda-Pabjanicka, dnia 29 lipca 1930 r. Zona i synowie Chłosty

Doniosła zdobycz medycyny.

Filmowanie wnętrza ciała ludzkiego.

Przez rok na rok technika zdobyła sobie coraz szersze granice. A zwłaszcza w dziedzinie medycyny. Właściwie to zdobywcą jest wynalazek, który umożliwia filmowanie wnętrza ciała ludzkiego. — Ostatnie lata przyniosły nam filmowanie wnętrza ludzkiego organizmu, jakby sądzić można, za pomocą promieni Roentgena, przez wprowadzenie od specjalnej aparatury do wnętrza ciała ludzkiego, w rezultacie efekt jest taki jak gdyby wniknęli wewnątrz organizmu i otworzyli go nożem chirur-

DO CZEGO SŁUŻĄ PRZECIWTORPEDOWCE?

„Wicher“ najnowsza jednostka bojowa Polski.

Torpedowce powstały na końcu XIX wieku. Najważniejszym zadaniem, jak sama nazwa wskazuje, jest torpedowanie okrętów nieprzyjacielskich. Pierwotna ich wyporność wynosiła tylko 28 ton, lecz szybko wzrosła do 100 ton. Do walki z temi okrętkami Anglijczycy zbudowali większy typ torpedowca, uzbrojonego w artylerię małego kalibru. W taki sposób powstał przeciwtorpedowiec. Francuzi zwiększyli tonaż przeciwtorpedowca do 300 ton. Inne państwa poszły jeszcze dalej. Przed wojną światową przeciwtorpedowce już miały 1200 ton. Powiększenie wymiarów przeciwtorpedowca wpłynęło na jego rolę w stosunku do okrętów ciężkich. Przeciwtorpedowiec, posiadający wyporność 1200 t., mógł towarzyszyć eskadrom w otwartym morzu, aby bronić je przed nieprzyjacielskimi torpedami oraz torpedować linie bojową przeciwnika. Gdy zwiększała się siła torpedowca, musiała się zwiększać i siła przeciwtorpedowca. W chwili obecnej przeciwtorpedowiec zajmuje pośrednie miejsce między torpedowcem, a krążownikiem lekkim: jest mniej zwinnie, niż torpedowiec i dlatego mniej zdolny do torpedowania i tępienia łodzi podwodnych. Zadaniem więc torpedowców jest: torpedować okręty i niszczyć łodzie podwodne, ochraniać transporty przed łodziami podwodnymi i przerywać nieprzyjacielską linię komunikacyjną. Zadaniem zaś przeciwtorpedowców jest: ochraniać główne siły przed torpedowcami i przeciwtorpedowcami przeciwnika oraz podtrzymywać zbiorowe wystąpienie własnych torpedowców. Torpedowce i przeciwtorpedowce oprócz torped i artylerii posiadają jeszcze narzędzia do niszczenia łodzi podwodnych: bomby, miotacze bomb i miny. Francuzi mają największe przeciwtorpedowce, których wyporność sięga do 2.400 ton, najszybsze zaś przeciwtorpedowce mają Anglijczycy i Włosi, szybkość ich przeciwtorpedowców wynosi do 38 węzłów (70 km).

Wada wielkiego ośrodka handlowego.

Umiejętność sprzedawania jest sztuką w Łodzi mało znaną.

Łódź, 28 lipca. W Łodzi jest miastem szeroko rozwiniętego handlu. Zdawałoby się, że zna też dlatego jeden z podstawowych warunków prosperowania. Mało jednak jest ośrodków, gdzie ta umiejętność była tak nieznaną i lekceważoną jak w naszym mieście. Na pewnym kursie dla sprzedawców sklepowych w Berlinie, wykładowca rozdziałając się nad kulturą sprzedawcy, zapytał zniechęcony z kursistek: „Co to jest kultura?“ i otrzymał, niewygodnie czerpiąc z prawdziwej, ale trafnej odpowiedzi, że jest to „rozumienie“. Właśnie rozumienie psychologii, i przyswajanie jej, o to kultura, której wymagamy od sprzedawcy i sprzedawców. Nielatwy to zawód. Zagranicą coraz więcej wymagają fachowego w tym kierunku wykształcenia i coraz więcej jest dla sprzedawców kursów, lekcji i do-

Wada wielkiego ośrodka handlowego.

świadczeń ćwiczeń, i nie tylko tu idzie o towaroznawstwo i pogłębienie tego zawodu. Oczywiście i towaroznawstwo i techniczne wykszolenie w pakowaniu i „podawaniu“ sprzedawanych przedmiotów jest potrzebne, ale umiejętność sprzedawcy talent sprzedawania dopiero po opanowaniu tych umiejętności wstępnych ma coś do powiedzenia. Jakież to są zalety i wady sprzedawcy? Za największą wadę uważać należy nieuprzejmość — na szczęście coraz rzadszą. Jest to pozostałość z wojny, kiedy stosunki były odwrotne i sprzedawcy był osobą decydującą, a kupujący petentem proszącym o łaskę sprzedania mu tego i owego. Ale zaraz po nieuprzejmości idzie wada bardzo niestety częsta, którą prościej nazwać można chęcią zrobienia z klienta dudka, rozpowszechniona w Łodzi. Zgadzasz na przykład liljowego krawata. Sklep go niema na składzie i sprzedawca daje ci niebieski.

10-tą rocznicę chwały oręża polskiego.



zdjęciu dokonaniem na Rydzowi - Smigłemu ówczesnemu dowódcy armii, wydającego dyspozycję gen. Rydzowi - Smigłemu ówczesnemu dowódcy armii.

Pierwsza Polska Wystawa w Portugalji.



Staraniem polskiej izby handlowej w Portugalji odbędzie się w Lizbonie w czasie od 1 — 16 listopada r. b. wystawa eksponatów polskiej wytwórczości. Na zdjęciu widzimy pałac wystawowy, w którym znajduje pomieszczenie projektowana wystawa polska w Portugalji.

MIŁOŚĆ NA ODLUDZIU.



Przeładowany, że ten rudy upiór, który ich tak uparcie prześladował, musiał mieć do tego jakiś powód. Powodem tym nie mogło być jedynie zamiłowanie do bójk, lecz podstępny plan okpienia uczciwych złodziei i zagarnięcia łupu, który z takim trudem zgromadzili. Inaczej dlaczego by ten dziwny cudzoziemiec szukał zaczepki z nimi, skoro mógł bez trudu zabrać ich pania wraz z jej udziałem w łupie? Najgłupszy z nich wiedział dobrze, co można było w tym wypadku wybierać. Walczyli więc ze zdwojona zajądlnością. Lynn i Gurney zostali rozdzieleni siłą; zepchnięto ich na nierówny brzeg skały. — Do mnie, Lynn, złaz się pan ze mną! — krzyknął Jim, czyniąc rozpaczliwe wysiłki, aby dotrzeć do sprzymierzeńca. Był niemal oślepiiony. Nogi ślizgały mu się na słuzowatych wodorostach, a nacierający kopalni i walił w niego odłamkami skały. A Lynn nie przybywał.

Znowu zabójstwo z litości.

Tragedja matki i córki.

Gazety wychodzące w Freiburgu donoszą o nowym wypadku zabójstwa dokonanego z powodu miłości i litości. Ofiarą — jeżeli tak nazwać można — padła tutaj żona znanego konstruktora organowego, którego dzieło ozdabia między innymi kolońską katedrą, 80-letnia staruszka chora od szeregu lat na raka. Stan jej pogarszał się w ostatnich czasach i staruszka od dłuższego czasu nie opuszczała łóżka. W tych dniach odwiedziła chorą córkę jej 54-letnia Adele Bockfisch. W czasie pory obiadowej, gdy przyszedł po nią także jej i znalazł mieszkankę zamkniętą, zeszedł na podwórce i począł stamtąd wzywać swą żonę. Jakoż w oknie na wezwanie to ukazała się pani Bockfisch i oświadczyła mu, że nie może opuścić chorej matki gdyż w stanie jej zdrowia nastąpiło gwałtowne pogorszenie. W kilka chwil po tem w mieszkaniu staruszki rozległo się kilka strzałów. Gdy wyważono drzwi znaleziono panią Nellę leżącą martwą na łóżku. Na głowie jej widniały dwie rany postrzałowe. Obok przy łóżku na podłodze leżała ciężko ranna córka jej, pani Bockfisch. Ranioną przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarła w nocy. Zwierną się ona często przed dokonaniem swego czynu, że nie może dłużej patrzeć obojętnie na cierpienia matki i że doprowadza ją to do rozpaczy.

MIŁOŚĆ NA ODLUDZIU.

Przeładowany, że ten rudy upiór, który ich tak uparcie prześladował, musiał mieć do tego jakiś powód. Powodem tym nie mogło być jedynie zamiłowanie do bójk, lecz podstępny plan okpienia uczciwych złodziei i zagarnięcia łupu, który z takim trudem zgromadzili. Inaczej dlaczego by ten dziwny cudzoziemiec szukał zaczepki z nimi, skoro mógł bez trudu zabrać ich pania wraz z jej udziałem w łupie? Najgłupszy z nich wiedział dobrze, co można było w tym wypadku wybierać. Walczyli więc ze zdwojona zajądlnością. Lynn i Gurney zostali rozdzieleni siłą; zepchnięto ich na nierówny brzeg skały. — Do mnie, Lynn, złaz się pan ze mną! — krzyknął Jim, czyniąc rozpaczliwe wysiłki, aby dotrzeć do sprzymierzeńca. Był niemal oślepiiony. Nogi ślizgały mu się na słuzowatych wodorostach, a nacierający kopalni i walił w niego odłamkami skały. A Lynn nie przybywał.

MIŁOŚĆ NA ODLUDZIU.

Przeładowany, że ten rudy upiór, który ich tak uparcie prześladował, musiał mieć do tego jakiś powód. Powodem tym nie mogło być jedynie zamiłowanie do bójk, lecz podstępny plan okpienia uczciwych złodziei i zagarnięcia łupu, który z takim trudem zgromadzili. Inaczej dlaczego by ten dziwny cudzoziemiec szukał zaczepki z nimi, skoro mógł bez trudu zabrać ich pania wraz z jej udziałem w łupie? Najgłupszy z nich wiedział dobrze, co można było w tym wypadku wybierać. Walczyli więc ze zdwojona zajądlnością. Lynn i Gurney zostali rozdzieleni siłą; zepchnięto ich na nierówny brzeg skały. — Do mnie, Lynn, złaz się pan ze mną! — krzyknął Jim, czyniąc rozpaczliwe wysiłki, aby dotrzeć do sprzymierzeńca. Był niemal oślepiiony. Nogi ślizgały mu się na słuzowatych wodorostach, a nacierający kopalni i walił w niego odłamkami skały. A Lynn nie przybywał.

MIŁOŚĆ NA ODLUDZIU.

Przeładowany, że ten rudy upiór, który ich tak uparcie prześladował, musiał mieć do tego jakiś powód. Powodem tym nie mogło być jedynie zamiłowanie do bójk, lecz podstępny plan okpienia uczciwych złodziei i zagarnięcia łupu, który z takim trudem zgromadzili. Inaczej dlaczego by ten dziwny cudzoziemiec szukał zaczepki z nimi, skoro mógł bez trudu zabrać ich pania wraz z jej udziałem w łupie? Najgłupszy z nich wiedział dobrze, co można było w tym wypadku wybierać. Walczyli więc ze zdwojona zajądlnością. Lynn i Gurney zostali rozdzieleni siłą; zepchnięto ich na nierówny brzeg skały. — Do mnie, Lynn, złaz się pan ze mną! — krzyknął Jim, czyniąc rozpaczliwe wysiłki, aby dotrzeć do sprzymierzeńca. Był niemal oślepiiony. Nogi ślizgały mu się na słuzowatych wodorostach, a nacierający kopalni i walił w niego odłamkami skały. A Lynn nie przybywał.

SPORT

Lipcowa rewja klubów fabrycznych. 500 zawodników na stadionie

Widzewskiej Manufaktury.

W dniu wczorajszym odbyły się na stadionie „Widzewskiej Manufaktury” wielkie zawody sportowe zorganizowane przez Klubów Fabrycznych pod kierownictwem Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przeprosobienia Wojsko-panuj.

W zawodach wzięło udział 500 zawodników, reprezentujących kluby: Kruszcender, Zjednoczone, IKP, Geyer, Gentleman, Widzewska Manufaktura.

W lokalu Widz. Man. nastąpił zjazd komisji na stadionie. Tutaj defiladę odebrał gen. Machowski. Na pierwszy ogień poszły zawody lekkoatletyczne pań i panów, później sportowe, zapasy, boks, tenis i wreszcie piłka nożna.

GRY SPORTOWE.

Hazena: Zawody trwały po 20 minut: I. K. P. — Zjednoczone 5:3, Kruszcender — Widz. Man. 1:3, Zjednoczone — Kruszcender 3:1, Widz. Man. — I. K. P. 4:3.

Siatkówka żeńska: Geyer — Gentleman 30:9.

Koszykówka męska: Zawody trwały po 10 minut: Geyer — Widz. Man. 8:0, Zjednoczone — I. K. P. 10:12, Kruszcender — Gentleman 4:1, I. K. P. — Geyer 8:3, Kruszcender — Zjednoczone 11:10, Gentleman — Widz. Man. 6:3.

TENNIS.

Sztencel — Rudstein 6:4, 6:2; Wachs — Starosta 6:6, 6:0; Bartosz — Grosser 6:3, 6:0; Wachs — Bartosz 6:0, 6:0; Wachs — Sztencel 6:3, 6:2.

BOKS.

Waga musza: Pawlak (IKP.) bije na punkty Gonerę (Zjedn.). Waga kogucia: Spodenkiewicz (IKP.) bije na punkty Mikutę (Kruszcender). Waga piórkowa: Zieliński (Widz. Man.) wygrywa na punkty od Kłysa (Kruszcender).

WALKI FRANCUSKIE.

Widzewska Manufaktura — Kruszcender 7:1. Raźniewski (K. E.) zwycięża Langego (W. N.), Malinowski (W. N.) zwycięża Gąsiorowskiego (K. E.), Kabze (W. N.) zwycięża Sarafinowicza (K. E.), Kawał (W. N.) zwycięża Szmuskiego (K. E.), Hintz (W. N.) zwycięża Stepieńskiego (K. E.) i Łuczak (W. N.) zwycięża Kaźmierczyka (K. E.).

PIŁKA NOŻNA.

Widzewska Manufaktura — Reprezentacja klubów fabrycz-

Nowe sensacje w klasie A. Union bije Turystów 2:1.

Wzorem ubiegłych tygodni, onegdaj i wczoraj mieliśmy dalsze

sensacyjne wyniki w rozgrywkach klubów kl. A. Turysty doznali nowej porażki, tym razem od zespołu Zielonych.

Union grał b. ambitnie i z wiarą w zwycięstwo. Bramki zdobył Peski (z wolnego) i Fiedler III — dla Turystów

honorowy punkt z wolnego zdobył Niewiadomski. Sędziował p. Andrzejak.

Boje ligowe w kraju: Zwycięstwa faworytów.

Warszawa. Legia — Warszawianka 5:0 (0:0). Do przerwy gra równorzędna, w drugiej części silna przewaga Legii, dla której bramki zdobyli: Nawrot (2), Ciszewski (2) i Łańko. Bramkarz Legii Skwarczyński uległ kontuzji. Sędzia p. Arczyński z Krakowa.

Piłkarskie wyniki w Łodzi i Okręgu.

Zjednoczone — Kadimah 3:3 (1:2). TUR — Pogoń 3:1. Sokół — Hasmona 0:0.

Mecze piłkarskie w kraju.

Warszawa. Austria — Polska 2:1 (2:0). Międzypaństwowy mecz drużyn robotniczych po ładnej grze gości przyniósł zwycięstwo w stosunku 2:1, Polska po przerwie przeważała. Polonia — Makkabi (Włno) 8:0. Makkabi (Włno) — Samson 3:0. Warszawianka Ib — Świt (Pruszków) 1:0.

nych 5:2 (1:1).

Zawody prowadzone w ostrym tempie z powodu licznych momentów podbramkowych należały do interesujących.

Widzewska Manufaktura dowiodła, że posiada bardzo silny zespół piłkarski. — Gdyby nie bramkarz Rybak (Kruszcender) — gospodarze uzyskaliby dwucyfrowe zwycięstwo. — Dzięki wspaniałej grze pabjanianina który obronił trzy rzuty karne, reprezentacja uzyskała tak zaszczytny rezultat. Bramki dla zwycięzcy strzelili: Walter (2), Kowalewski (2) Strzelczyk (1) i „samobójca” dla zespołu punkty uzyskali: Kowal (Gentleman) i Milczarek (Geyer). Wy wyróżnił się z reprezentacji oprócz Rybaka — prawy pomocnik i Korol. W Widz. Man. Strzelczyk, Walter i bramkarz. Sędziował p. Sikorski.

LTSG z 5-ciomą zawodnikami ligowego zespołu odebrało

jedyn punkt Hakoahowi, uzyskując wynik 2:2.

ŁKS Ib musiał się zadowolić wynikiem remisowym 5:5 w zawodach w Zgierzu z tamtejszym Sokolem, przyczem gospodarze w ostatniej minucie zdobyli wyrównanie. Sędziował p. Fiedler.

Bieg, benjaminek kl. A, osiągnął wczoraj wielki sukces. Mianowicie w Pabjanicach pokonał

rutynowany zespół PTC 6:0! Miejscowi po przerwie „spuchli” niemilosernie, czem sobie należy tłumaczyć klęskę pabjanian.

Wzrost Hulanicka (Grażyna).

Na boisku szkoły oficerskiej w Bydgoszcy zorganizowane zostały zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski pań. W zawodach tych wzięły udział 63 zawodniczek z wszystkich stron Polski, m. in. również znana rekordzistka polska i światowa Konopacka-Matuszewska. Pierwszego dnia odbyły się następujące konkurencje:

Rzut kulą pierwsze miejsce zdobyła Lewinówna (Makkabi Włno) 10 m. 71 cm., drugie miejsce Konopacka-Matuszewska (AZS Warszawa) 10 m. 33 cm., trzecie miejsce Jasieńska (AZS Poznań) 10 m. 02 cm., czwarte Kobielska (Polonia Warszawa) 9 m. 99 cm., piąte miejsce Wajsówna Jadwiga (Sokół Pabjanice) 9 m. 27 cm., szóste miejsce Schablińska (II Grażyna Warszawa) 9 m. 16 cm. W konkurencji tej wzięło udział 15 zawodniczek.

Skok wzwyż: Pierwsze miejsce

Janowska Jadwiga (Łódź) 1.38 m., 2) Żółkiewiczówna (Sokol Miejski Bydgoszcz) 1.38 m., 3) Ackerlandówna (Stadion Królewski Huta) 1.32 m. (w rozgrywce 1.37 m.), 4) Wiszniewska (AZS Warszawa) 1.32 m., 5) Kalinowska (Grażyna Warszawa) 1.32 m., 6) Jasieńska (AZS Poznań) 1.27 m.

Bieg na 60 metrów. Po przedbiegach pierwsze miejsce zajmuje Hulanicka (Grażyna Warszawa) 8 sek., 2) Woynarowska, 3) Breuerówna (Rozdzień Szopienice), 4) Grabice (Sokół Warszawa), 5) Sikorzanka (Stadion Król. Huta), 6) Szatkowska.

Bieg na 800 metrów. Startuje 9 zawodniczek, kończy 8. Pierwsze miejsce zdobywa Orłowska (Stadion Królewski Huta) 2 min. 35.6 sek., 2) Kilońska (Kolejowe Przeprosob. Wojskowe Katowice), 3) Niewodowska (Warta Poznań), 4) Włoczowska (AZS Poznań) 5) Świdzka (AZS Poznań), 6) Koczarówna (AZS Warszawa).

Przedbieg na 100 metrów. W pierwszym przedbiegu wysuwa się na czoło Hulanicka 13 min. 2 sek., 2) Breuerówna, 3) Goriołówna (AZS Warszawa).

Drugi przedbieg. Pierwsze miejsce zdobywa Woynarowska (AZS Warszawa) 13 m. 4 s., 2) Turowska (Makkabi Warszawa), 3) Małgatówna (Sokół żeński Bydgoszcz).

Trzeci przedbieg: 1) Schablińska (Legia Warszawska) 13 min. 3 sek., 2) Grabicka (Sokół Grażyna Warszawa), 3) Sikorzanka.

Rzut oszczepem: 1) Konopacka - Matuszewska 32.67 m., 2) Kobielska (Polonia, Warszawa) 31.44, 3) Jasieńska (AZS Poznań) 30.27, 4) Zajączkowska (Grażyna, Warszawa) 30.03.

Bieg rozstawni 4 x 100: 1)

XX

Mecz koszykówki Ł. K. S. — I. K. P.

zakończył się wygraną Czerwonych 24:16 (10:4).

Jak przewidywaliśmy w sobotnim numerze „Echa”, zawody najlepszych dwóch koszykowych drużyn Łodzi zakończyły się zwycięstwem Czerwonych. ŁKS okazał się

lepszym zespołem pod każdym względem. IKP, bez treningu przedstawiało się na ogół słabo. Zawodami kierował p. Robakowski.

Punktami podzielili się: dla ŁKS-u: Krame (12), Zalesiewicz (6), Welnc (4), Zaleski (2); dla zespołu fabrycznego: Gąsiorowicz (10), Płonki (4) i Owczarek (2).

W przyszłym tygodniu z powodu równej ilości punktów odbędzie się decydujący mecz między powyższymi drużynami.

Początek drugiej rundy Tabela ligowa.

Table with 12 columns: L. p., KLUB, Gier, Wygranych, Niezdecydowanych, Przegranych, Stronek bramek, Punktów. Rows include Cracovia, Legia, Warta, Wisła, Polonia, Ruch, Garbarnia, Pogoń, Ł. T. S. G., Ł. K. S., Czarni, Warszawianka.

Radjo-kacik

na str. 2-3

Wyścigi konne.

Tor ciężki.

Nagroda 2000 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr. 1) Eclair, og. k. hr. Zamoyskiego (M. Radwana (z. Magdaliński). Czas: 44 s. (walkower).

Nagroda 1300 zł. Gonitwa z płotami 1 l. i st. Dyst. 2800 mtr. 1) Eskapada, Daszewskiego (J. Gajewski), 2) Kława, E. Kownackiego i W. Ujejskiego (K. Kowalski), 3) Ammon, og. st. „Lubiec” (Sikora), 4) Gaur, og. S. Bronkowskiego (z. Ziemliński), 5) Gizella, kl. por. Giewiczyca (chl. Bryk II), 6) Wielmożny, C. Kozierowski (chl. Kondraka).

Nagroda 1200 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr. 1) Aranka, kl. A. Olszewskiego (miemko), 2) Madame Bovary, kl. st. Szepletów (chl. Kowalski), 3) Korkonigin, kl. st. „Topór”, (J. Stasiak), 4) Maron, og. H. Strzezińskiego (J. Jędrzejewski). Wygrane lekko o 1 dl. finiszu. Czas 1 m. 50 s. Tot. zw. 42 zł., fr. 13 zł.

Nagroda 1500 zł. dla 2 l. Dyst. 900 mtr. 1) Ixora, kl. K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (z. Magdaliński), 2) Abbazia, kl. A. K. Korpusu ochrony pogranicza (p. Stasiak), 3) Harfa II, kl. J. Łyżwińskiego (Margaret, kl. W. Daszewskiego). Wygrane w 59 i pół s. b. tańszo. Tot. zw. 25 zł., fr. 14 i 17 zł.

Nagroda Wielka Łódzka (Miedzyna) 2000 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2400 mtr. 1) Gozdawa, og. H. Cichowskiego (J. Stasiak), 2) Alcedo, og. T. Przylęckiego (Stasiak), 3) Chazi, og. H. Cichowskiego (S. Krysko), 4) Madryt, og. S. Mro-

czkowskiego (z. Magdaliński), 5) Blue Boy, og. K. Dzierzbickiego (J. Klamar), 6) Tout en Haut, og. T. Przylęckiego (z. Dorosz), 7) Paramon, og. B. Peretiatkowicza (J. Dyllis), 8) Locarno, og. M. Butkiewicz (J. Kordacz). Wygrana finiszem przed ostatnim zakretem, pewnie o 1 i pół dl. Czas: 2 m. 46 s. Tot. zw. za stajnię p. H. Cichowskiego zł. 31, fr. 27, 20 i 20 zł.

VI Nagroda 15.000 zł. Steeple-Chasse Handicap dla 4 l. i st. Dyst. 4800 mtr. — Dla jeźdźcy zwycięzcy pamiątkowy zeton. Jeźdźcy panowie. 1) Flibustier, og. K. Rómmla (właściciel) 74 kg., 2) Carabe — tegoż właściciela (p. Bogdanowicz 70 kg.), 3) Frasquita, kl. Grana ofic. 19 pułku ułanów (p. Tuński), 76 kg. 4) Boston, og. Cierpickiego (p. Zwieliński) 76 i pół kg., 5) „Alba, kl. E. Antoniewskiego (właściciel) 79 kg., 6) Imre, og. S. Bronkowskiego (p. Stokowski) 78 i pół kg. 7) Nida II kl. Grana ofic. 23 pułku ułanów (por. Darnickiewicz) 73 kg., 8) Danina, kl. J. Strużyńskiego (właściciel) 78 kg., 9) Karrera, kl. T. Rybickiego (właściciel) 75 i pół kg., 10) Bianka, kl. Grana ofic. 21 pułku ułanów (p. Arciszewski) 73 kg. wyścigu nie skończyła. O. Frania, kl. E. Antoniewskiego (p. Daszewski) 83 kg. wyścigu nie skończyła. O. Arkan, og. K. Święcickiego (właściciel) 77 kg. — koń upadł. Wygrane finiszem z ostatnim miejscem o 3 dl. łatwo. Czas: 6 m. 31 s. Tot. zw. za stajnię p. Rómmla zł. 21 fr. 16, 33 i 23 zł.

VII Nagroda 1500 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr. 1) Estramadura, kl. st. „Topór” (J. Stasiak), 2) Impas, og. A. Olszewskiego (z. Fomienko), 3) Alembik, og. W. Andersa (z. Magdaliński), 4) Intrzygant, og. L. Rüdiger (chl. Kuczmieruk), 5) Dama, kl. K. Dzierzbickiego (J. Michalczyk). Wygrane finiszem w walce o pół dl. Czas: 1 m. 48 s. Tot. zw. 37 zł., fr. 14 i 15 zł.

VIII Nagroda 1800 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr. 1) Maur, og. st. „Ktery Szepletów” (chl. Kowalski), 2) Dzika II, kl. T. Przylęckiego (chl. Bogomowicz), 3) Guzołan, og. K. I. S. Enderów (J. Michalczyk), 4) Igor, og. W. Daszewskiego (chl. Rusin), 5) Diane de Poitiers, kl. R. Kwiatkowskiego i L. Żelazko (chl. Janusik), 6) Harriman og. K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (z. Magdaliński), 7) Esper, og. Grana ofic. korpusu ochrony pogranicza (J. Stasiak). Wygrane finiszem łatwo o 2 dl. Czas: 2 m. 29 s. Tot. zw. 32 zł., fr. 14, 34 i 16 zł. Następnymi wyścigi odbędą się 30 lipca.

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Zadza”. Jutro „Dzień i noc”. Początek o godz. 8.45 wieczorem.

TEATR REWJI W PARKU STASZICA.

Dziś i do czwartku włącznie ostatnie przedstawienie rewji p. t. „Letni karnawał czyli wszystko dla Was”.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.45 wiecz. i dni następnych rewja w 18 częściach p. t. „Pegaz pod gazem”. Udział całego zespołu. Na dzisiejsze przedstawienie jako dla zrzeszeń robotniczych biletów po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. do nabycia w kasie teatru.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, S. Hamburga, Główna 50, B. Głuchowskiego, Narutowicza 6, J. Słkiewiczza, Kopernika 26, A. Charemyz, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny nr. 10, (b)

Cisza jest odpoczynkiem. Francuski „Touringklub” przeciw hałasom w hotelach.

Walke z hałasem wytoczyły odważnie i skutecznie miasta amerykańskie.

Jest to zagadnienie rzeczywiście bardzo poważne, trapiące w dotkliwej mierze i miasta europejskie. Coraz dokładniej zdajemy sobie sprawę z fatalnych skutków, jakie wywiera na nas bezustanny hałas miasta.

W pierwszym rzędzie zainteresował się walką z hałasem, dokuczającym turystom francuski Touring Klub. Na pierwszy plan wysunął walkę z hałasem, panującym w hotelach, gdzie turyści szukają właśnie odpoczynku i ciszy.

Hałasy hotelowe, twierdzi komisja francuskiego Touring Klubu, mają głównie dwie przyczyny. Pierwsza leży w brakach natury architektonicznej. To też komisja wypracowała szereg wskazań, dotyczących racjonalnej budowy hoteli, wskazując odpowiednio, nieprzepuszczalne dla ucha materiały budowlane, odpowiednią grubość murów i t. d. Touring Klub stawia wniosek, aby hotel był obowiązkowo wypełniony owymi wskazaniami architektonicznymi, zaś stare hotele winny ulec odpowiednim przeróbkom w sensie zapewnienia gościom absolutnej ciszy w pokojach.

Dруга przyczyna hałasów hotelowych leży w zachowaniu się personelu, który nie zawsze przestrzega prawideł ciszy. — Touring Klub wypracował odpowiednio „przykazania ciszy” w hotelach, które obowiązują zarazem personel i gości hotelowych. W drodze ankiety opracowano również hasło, które wywieszono w wielu miejscach hoteli, a które brzmi: „Cisza każdego jest odpoczynkiem dla wszystkich”. — Hasło to wybite zostanie na ozdoby plakietach, eleganc-

ko wykończonych i ładnych w kształcie i rysunku.

Obecnie komisja walki z hałasem francuskiego Touring Klubu zastanawia się nad wy-

toczeniem kampanii innym kategoriom hałasów w mieście. — Na plan pierwszy — mają iść samochody i autobusy.

—:0:—

Największym wrogiem organizmu JEST BRAK KONIECZNEGO WYPOCZYNKU.

Niebezpieczeństwo stałego przemęczenia.

Kwestja zmęczenia oddawna jest znana, od wieków, odkąd praca istnieje. Badania jednak naukowe nad zmęczeniem datują się dopiero od lat 30.

Z rozwojem przemysłu, a zwłaszcza podczas wszechświatowej wojny, kiedy gorączkowa praca zawrzała w fabrykach amunicji, zmęczenie występuje nie jako naturalny objaw fizjologiczny po umiarkowanej pracy, lecz

jako czynnik szkodliwy, chorobotwórczy, który wszelkimi siłami należy usunąć.

Każdy robotnik w Łodzi, Białymstoku czy Bielsku, powinien dziś zrozumieć, że samo bójstwem jest pracować w stanie zmęczenia ponad ośm godzin, w warunkach niezdrowych, przy uciążliwych metodach pracy.

Fizjologowie i higieniści zgadzają się, że praca jest właściwością organizmu każdej istoty żyjącej, że praca w higienicznych warunkach nie tylko nie jest szkodliwa, lecz

konieczna i niezbędna dla rozwoju i zdrowia człowieka.

Każda praca, jak każda czynność organizmu (oddychanie, trawienie, chodzenie, myślenie), sprowadza pewnego rodzaju zmęczenie obiektywne, które objawia się podnie-

niem liczby pulsu, oddechu, ciepłoty, zmianą moczu i t. p.

Ten rodzaj zmęczenia jest z początku ukryty, nie dochodzi często do samowiedzy człowieka, nie wywołuje przykrego samopoczucia.

ustaje po skończeniu pracy w 15 — 20 minut, czy nawet przedzej, czy też po nocnym odpoczynku i śnie.

Zmęczenie może też przejść

prędko i bez śladu po odpoczynku fizycznym i umysłowym.

Zresztą na uczucie zmęczenia mogą wpływać inne duchowe czynniki, nie związane bezpośrednio z pracą, smutek, zwątpienie, zawód, rozpacz. Wtedy mózg i nerwy biorą górę ponad wszystkimi organami, są prze-

tracą równowagę, — mogą nastąpić istotne zabu-

rominają rozmaite pomysłów oszustwa, zapomocą których wmuszano nieraz wybitnym znawcom falsyfikaty bez wartości zamiast cennych oryginałów.

Przy tej okazji pisarze przy-

Warto przytoczyć „kawał”

pewnego oszusta, który sam został wkończony oszustwem. Był on właścicielem wspaniałego handlu obrazami. Kiedy jego posiadanie, otrzymanych natychmiast identycznych kopiających i jak najbardziej błą kopię. Kopię tę naklejał handlarz na odwrotnej stronie obrazu i oprawiał w jedną ramę. Gdy zjawiał się klient, handlarz pokazywał mu obraz, a gdy dobijano już targu, proponował:

— Niech pan własnoręcznie napisze swój adres na odwrocie obrazu, na piórnice, a będzie pewien, że mu go nie zabiorą.

Klient pisał adres, a gdy skończył, handlarz, który nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?

Zabieram zaraz obraz do domu. Kupiec nie mógł opowiedzieć, że klient powiedział: — Wie pan co?



Belgijski minister komunikacji w Polsce, jako gość naszego rządu.

Yacht w górach. Niezwykła zachcianka milionera.

Tak musi być, bo ja tak chcę — mówił władcy świata, jak Cezar, Hannibal, czy Napoleon.

Tak musi być, bo ja płacę i wymagam — mówią bogacze świata jak milioner holenderski van Vroegt.

Pan van Vroegt wybrał się na lato z rodziną nad Genewskie jezioro. Ale przy tej okazji nie chciał zostawić w domu swego nowego jachtu. Chciał więc

pojechać jachtem z Rotterdamu do Szwajcarii. Thumaczone mu, że to niemożliwe, ale on odpowiadał, że dla niego niema rzeczy niemożliwych.

Wobec tego wsiadł z rodziną w Rotterdamie na jacht i pojechał Renem do Bazylei. Tu-

dotarł do jeziora, po którym chciał popłynąć do Genewy, nawet na jego rozkaz nie są w stanie pogłębić swych wód do tego stopnia, by móc przemieścić jego jacht.

Van Vroegt zrezygnował z dalszej wodnej drogi. Ale nie zrezygnował z posiadania jachtu w Genewie.

Zawarł więc z szwajcarskimi kolejami umowę, na której mocy zobowiązano mu się przetransportować jacht do Genewy. Ponieważ przy przejazdach przez tunele jacht się nie mieścił, więc musiano go rozbić na części.

Ale w 11 dni po wyruszeniu z Rotterdamu jacht pływł po jeziorze genewskim.

Transport kosztował „tylko” około 50 tysięcy złotych.

„Stadjon pływacki” w Warszawie.



Stolica nasza posiada jeden z największych w Europie stadjonów pływackich, wyposażony we wszystkie najnowsze urządzenia sportowe i higieniczne dla uprawiania racjonalnego sportu pływackiego.

Epokowy wynalazek inżyniera szwedzkiego.

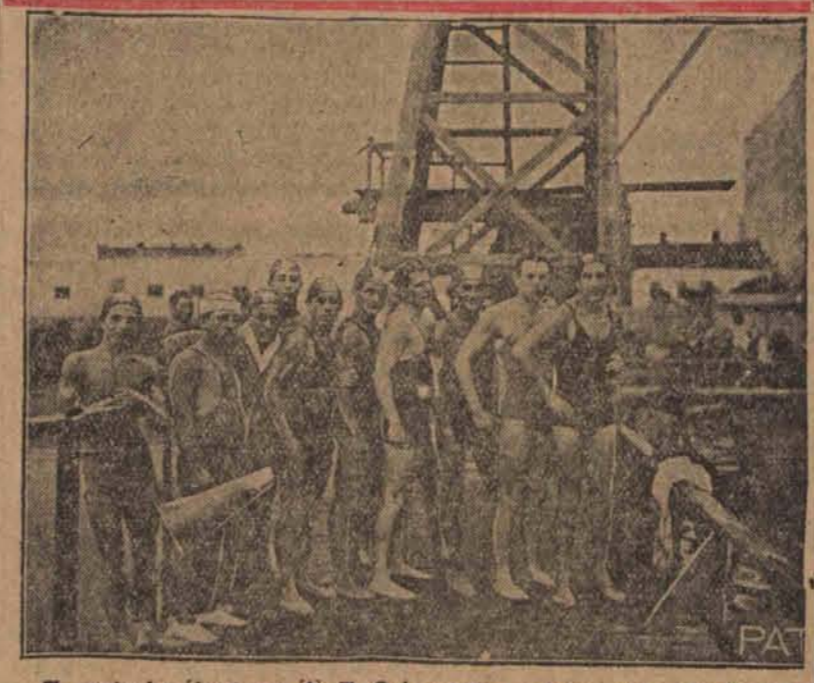
Znany konstruktor motorów dieslowych, inżynier szwedzki K. J. E. Hesselman, udoskonalił ostatnio swój motor, opalany surową ropą. Nowy motor ma tę samą wagę w stosunku do ilości HP., tę samą konstrukcję, wygląd i siłę, co motor opalany benzyną, lecz opalany jest zwykłą ropą, lub ropą używaną do motorów dieslowych. Posiada on taki sam zapłon i jest wprawiony w ruch starterem ręcznym lub elektrycznym. Motor ten nie tylko zużywa paliwo trzy razy tańsze od benzyny, lecz zużywa go o 20 proc. — 30 proc. mniej, niż motory benzynowe, co pozwoli na ogromną wprost oszczędność materiału opałowego.

Oszczędność ta miałaby szczególnie wielkie znaczenie dla kolejnictwa, które obecnie przeprowadza doświadczenia z wozami o motorach dieslowych. Pozwoli to również na instalowanie o wiele silniej-

szych motorów w łodziach motorowych, jak również na stosowanie większej szybkości, zbył dotychczas kosztownej.

Chociaż silnik Hesselmana nie został jeszcze wypróbowany w samolotach, jest rzeczą niemal pewną, że zastosowanie go pozwoli na ogromną redukcję niepomiernej wysokości dotychczas opłat za przewóz pasażerów i towarów. Drugą jego zaletą jest całkowite wykluczenie niebezpieczeństwa pożaru. Innym polem działania dla nowego silnika będzie rozwiązanie niekosztowne i skuteczne problemu dostarczania energii elektrycznej do zakładów przemysłowych.

Motor Hesselmana został całkowicie wypróbowany. Obsługuje on już od dłuższego czasu autobusy stałej komunikacji śródmiejskiej Londynu, Sztokholmu i in. Obliczono, że gdyby zainstalowano powyższy model we wszystkich autobusach —



Zwycięska drużyna A. Z. S. — Makkabi, która zdobyła o-

statnio mistrzostwo stolicy w grze water - polo.

Celem eksploatacji doniosłego wynalazku zawiązało się w Londynie towarzystwo angielskie p. n. Hesselman Motors Corporation.

Przygoda króla-maszynisty. Niefortunne wystąpienie gbur.

Król bułgarski Borys oraz brat jego książe Cyryl lubią ogromnie zajęcia maszynisty kolejowego.

Jako młodzi chłopcy nauczyli się prowadzenia lokomotywy i co pewien czas uprawiają ten sport z przyłemością.

Przed paroma dniami wsiadli do pociągu, jadącego z Plewny do Warny, by poprowadzić maszynę.

Droga minęła szczęśliwie. — Pociąg, prowadzony przez królewskich braci zjawił się punktualnie na stacji.

I tu dopiero nastąpiła przygoda. Nie zmywając sadzy z twarzy, król Borys wraz z księciem Cyrylem zameldowali się

u zawiadowcy stacji z tem.

Zawiadowca był tego w zym humorze. — Dlaczegoście się spóźnili? — spytał ze złością.

— Przybyliśmy punktualnie, panie naczelniku — powiadają spokojnie król. Tu „panie naczelniku” wybuchł najwzburzeniem przedkwestwami bułgarskiej mowy.

— Podpisz protokół i wyślij się za drzwi „Maszyniści!” usłuchali go. Podpisali i wyszli.

Zawiadowca wziął papierki i zadrżał. Bo podpisy były następujące: „Borys, król Bułgarii” i „Cyryl, książę Cyryl”.